Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 MAJA 1948 ROKU | Nr 147 801

Przyjaźń i współpraca

Wspólna postawa wobec Niemiec

oraz pomoc wzajemna — oto podstawowe tezy układu z Bułgarią

W dniu 29 maja 1948 roku, został w Warszawie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Podpisanie układu przez premierów Cyrankiewicza i Dymitrowa oraz obu ministrów spraw zagranicznych nastąpiło w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bieruta.



JERZY DYMITROW
Premier Republiki Bułgarskiej

Zawarty układ stwierdza m. in., że obie umawiające się strony zobowiązują się zastosować wszelkie dostępne im środki dla zapobieżenia powtórzeniu się agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie.

Wysokie umawiające się strony będą uczestniczyły w duchu jak najszczerszej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zachowanie pokoju i bezpieczeństwa światowego i wniosą swój wkład w realizację tych wysokich zadań.

Gdyby jedna z wysokich umawiających się stron stała się przedmiotem agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie, druga wysoka umawiająca się strona udzieli jej niezwłocznie wojskowej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Wysokie umawiające się strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej akcji, skierowanej przeciwko drugiej wysokiej umawiającej się stronie.

Wysokie umawiające się strony będą porozumiewały się we wszystkich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących interesów obydwu krajów, a przede wszystkim ich bezpieczeństwa i całości terytorialnej lub interesów pokoju i współpracy międzynarodowej.

Wysokie umawiające się strony będą rozwijały i umacniały wzajemne stosunki gospodarcze i kulturalne w interesie wszechstronnego rozwoju obu krajów.

W osobnym artykule stwierdza się, że postanowienia niniejszego układu nie będą w niczym uchybiały zobowiązaniom, zaciągniętym przez którąkolwiek z wysokich umawiających się stron względem państw trzecich i będą wykonywane zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.



WASYL KOLAROW
Wicepremier i min. spraw zagranicznych

Zwalczymy biurokrację

(Kr.) Jedną z największych bolączek naszego życia przedwojennego była rozpanoszona biurokracja. Mamy jeszcze żywo w pamięci tę gehennę, jaką przechodził każdy interesant, zgłaszający się do urzędu, ten pogardliwy i lekceważący stosunek do człowieka, którym popisywał się pan czy paniusia „z okienka", to odsyłanie od Annasza do Kaifasza, które trwało nie raz miesiącami, zanim „pan władza" raczył załatwić sprawę.

A ileż to razy zdarzało się, że z trudem zebrane podania, zaświadczenia, poświadczenia, załączniki i Bóg raczy wiedzieć jakie jeszcze z trudem zdobyte niezbędne dokumenty, ginęły gdzieś w przepastnych zakamarkach św. Biurokracego i trzeba było wędrówkę zaczynać od początku.

To smutna sukcesja przedwojenna choć w mniejszym stopniu, i dziś jeszcze święci triumfy, zatruwając życie ludziom pracy. Wielu naszych urzędników wciąż jeszcze nie chce zrozumieć że nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa. Urzędnik w Polsce Ludowej musi zrozumieć raz na zawsze, że postawiony został na swe stanowisko przez lud, dla dobra tego ludu i dlatego w ramach obowiązujących praw musi uczynić wszystko, aby ułatwić życie swych współobywateli, aby możliwie szybko, sprawnie i uprzejmie załatwić zgłaszających się interesantów, pilnować ich podań, sumiennie traktować sprawy.

Typowym przykładem do czego doprowadza biurokracja jest sprawa kierownika centrali doręczeń zarządu miejskiego w Warszawie Kazimierza de Julien. W zakamarkach i szufladach tego „dygnitarza" znaleziono 2000 różnych pism, które nie dotarły do rąk adresatów. Na tym cmentarzysku biurokratycznym były ważne dokumenty, nadesłane nie raz zza granicy; w biurze „pana kierownika" ujawniono straszliwy nieporządek. De Julien stanie przed sądem za niedbalstwo urzędnicze. Wierzymy, że będzie surowo ukarany.

Przykład ten niech się stanie ostatnim ostrzeżeniem dla wszystkich tych urzędników, którzy jeszcze nie zrozumieli swego właściwego zadania. Polska Ludowa walczy z wszelkiego rodzaju lekceważeniem powierzonego człowiekowi odcinka pracy, jako z objawami szkodnictwa społecznego. Jednym z najgorszych tego rodzaju objawów jest biurokracja. Do walki z tym szkodnictwem staniu u boku władz całe społeczeństwo.

Żołnierze Sofulisa

dość mają bratobójczej walki

Granicę grecko - jugosłowiańską przeszło 32 żołnierzy rządowej armii greckiej, którzy oświadczyli przedstawicielom władz jugosłowiańskich, iż nie chcą walczyć przeciwko własnemu narodowi i proszą o schronienie.

Za ustrojem ludowym

za rządem demokratycznym

wypowie się w dzisiejszych wyborach naród Czechosłowacki

Ponad 8 milionów obywateli czeskich przystępuje w dniu dzisiejszym do urn wyborczych. Jak poprzednio, wybranych zostanie 400 posłów, z tych 328 z t. zw. historycznych ziem czeskich i 72 ze Słowacji.

Ordynacja wyborcza oparta jest na pięcioprzymiotnikowym głosowaniu. Pozbawieni głosu są zdrajcy i b. kolaboracjoniści. Liczba osób pozbawionych prawa głosu nie wynosi nawet 1 proc.

Akcja przedwyborcza przebiegła pod znakiem wzmożonej wytwórczości. Współzawodnictwo pracy ogarnęło również wieś, gdzie osiągnięto 108 proc. przewidzianej planem produkcji.

Jakkolwiek stronnictwa opozycyjne miały całkowitą swobodę, nie zdołały wystawić własnej listy, ponieważ nie udało im się uzyskać niezbędnej liczby tysiąca podpisów.

Użyć siły wobec agresorów

Podczas gdy Rada Bezpieczeństwa debatuje, na Jerozolimę padają bomby zapalające

Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała wczoraj projekt Związku Radzieckiego, aby zażądać od stron walczących w Palestynie przerwania działań wojennych, a w razie gdyby to nie poskutkowało, **zmusić je do tego siłą.** Projekt radziecki podobny jest do poprzednio zgłoszonego wniosku Stanów Zjednoczonych.

Delegat radziecki Gromyko przy tej sposobności zaatakował brytyjski projekt zawarcia zawieszenia broni na 4 tygodnie wraz z zakazem transportu broni i ludzi w tym okresie. Zdaniem delegata radzieckiego, **projekt ten bierze w obronę napastnika zamiast ofiary.**

Żydzi zostali ewakuowani z dzielnicy starego miasta Jerozolimy. Nie ogłoszono dotąd oficjalnej listy jeńców, ale należy przypuszczać, że **lista wziętych do niewoli w Jerozolimie Żydów obejmie około tysiąca osób.**

Jak donosi agencja „United Press", dowództwo armii żydowskiej oskarża Arabów o rzucanie bomb zapalających na Jerozolimę, których ofiarami padają kobiety, dzieci i starcy.

* * *

Amerykański senator Seller wystąpił z projektem, aby nałożyć wysokie cło na wszystkie towary brytyjskie przywożone do Stanów Zjednoczonych, które obowiązywać będzie dopóki Wielka Brytania będzie wspierała pośrednio lub bezpośrednio państwa arabskie. W przemówieniu swoim Seller nazwał Bevina „mistrzem świata w szalbierstwie".

Tylko kłamać!

Senatorowie atakują „Głos Ameryki"

W senacie amerykańskim zaatakowano audycje radiowe, nadawane kolejno w wielu językach pod nazwą „Głos Ameryki". Senatorowie nie krytykują bynajmniej wypaczanych tendencyjnie informacji podawanych w tych audycjach, lecz kwestionują właśnie prawdziwe wiadomości. M. in. senatorowie oburzali się na informacje „Głosu Ameryki" dotyczące sytuacji Murzynów w Stanach Zjednoczonych twierdząc, iż dyskredytują one USA za granicą.

Dyrekcja rozgłośni tłumaczyła się niedopatrzeniem wywołanym niedostateczną kontrolą audycji, przy czym osoby ponoszące odpowiedzialność za treść tych audycji zostały ze swoich stanowisk usunięte.

Giełdziarze trzęsą się

Porażka premiera Unii Płd. Afrykańskiej Smutsa w wyborach powszechnych wywołała panikę w Londynie. Giełda zareagowała znacznym spadkiem kursów akcji południowo - afrykańskich. Straty na kursie akcji sięgają sumy 20 milionów funtów. Spadek kursów nastąpił również w Johannesburgu.

Skutkiem powołania na stanowisko premiera dr. Mallana, przywódcy nacjonalistów, zapowiedziana konferencja premierów dominialnych zostanie odroczona.

Wszyscy będą budowali

a kto więcej i lepiej — okaże przyszłość

W Zarządzie Miejskim odbyła się ponowna konferencja w sprawie podjęcia na terenie Łodzi budownictwa mieszkaniowego przez inicjatywę prywatną.

Udział w obradach wzięli przedstawiciele **kupiectwa, Izby Przemysłowo-Handlowej, Lekarskiej, Adwokackiej, Aptekarskiej oraz Rzemieślniczej.**

Przewodniczący poseł mgr. Groszyński zaznajomił obecnych z założeniami i celem tej akcji, wskazując, iż pożądanym byłoby **scentralizowanie wszelkich poczynań, dzięki czemu możnaby liczyć na uzyskanie większych kredytów długoterminowych na cele budownictwa mieszkaniowego.**

Przedstawiciele poszczególnych organizacji zgodzili się z tym stanowiskiem **zapowiadając udział inicjatywy prywatnej i wolnych zawodów w tej doniosłej akcji.**

Jeżeli chodzi o kupiectwo, to zajęło ono nieco odrębne stanowisko, **jakkolwiek w założeniu kupcy również doceniają w pełni konieczność rozpoczęcia budowy mieszkań w Łodzi.**

Przedstawiciel kupiectwa oświadczył że kupiectwo łódzkie weźmie czynny udział w tej akcji społecznej, **jednakże kupcom odpowiadałoby raczej budownictwo we własnym zakresie.** Sprawa ta była omawiana już na szeregu zebrań, na których postanowiono uruchomić odpowiednie kredyty. Budownictwo ma się jednak odbywać w ramach **odrębnej spółdzielni mieszkaniowej, prowadzonej pod egidą Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.**

W ten sposób będziemy świadkami jedynego w swoim rodzaju **„współzawodnictwa" między inicjatywą prywatną. Jak się bowiem można zorjentować z przebiegu obrad, zamiast projektowanej jednej spółdzielni powstaną dwie spółdzielnie mieszkaniowe inicjatywy prywatnej.** Jedna zgrupuje przedstawicieli wolnych zawodów oraz drobny przemysł i rzemiosło, druga — kupców łódzkich.

Nie chodzi tu rzecz prosta o to, aby koniecznie powstała **jedna** spółdzielnia. Może ich być dwie, a nawet więcej. Chodzi jedynie o to, **aby coś zrobić. Aby budownictwo mieszkaniowe ruszyło w Łodzi nareszcie z martwego punktu.**

Poseł Groszyński wskazał jeszcze, iż zadaniem spółdzielni **nie będzie tylko budowa dużych domów czynszowych. Spółdzielnia będzie budowała również domki małe z ogródkami, gdyż wiele jest na nie reflektantów.**

Wkład do spółdzielni wynieść ma 2.500 złotych, a spłata należności będzie się odbywała ratami, przy czym wysokość rat uzależniona zostanie od wielkości uzyskanych kredytów.

Ostatecznie uzgodniono, że w najbliższych dniach Prezydent Miasta Stawiński zwoła jeszcze plenum, na którym zapadną wiążące decyzje co do formy mającej powstać spółdzielni, czy też dwóch spółdzielni mieszkaniowych w Łodzi.

Należałoby sobie życzyć tylko jednego: aby ilość konferencji ograniczono do minimum. Sezon budowlany jest już w pełni i najwyższa pora, aby przystąpić do pierwszych prac. Weźmy przykład z Poznania! (sr

Nie będzie tłoku na kolejach

Dodatkowe pociągi usprawnią wyjazdy i powroty wczasowiczów z urlopów

Letni sezon wczasów pracowniczych rozpoczął się już na dobre. Na kolejach panuje duży ruch. Pociągi kursujące między większymi ośrodkami a miejscowościami klimatycznymi i uzdrowiskami są przepełnione. **Największy ścisk panuje w połowie i pod koniec miesiąca, kiedy to grupy wczasowiczów udają się na urlop lub wracają z urlopu do miasta.**

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji postanowiło wprowadzić **dodatkowe pociągi na najbardziej popularnych trasach, celem rozładowania natłoku na kolejach.**

Pierwsze dodatkowe pociągi wyruszą w dniu 30 maja: z Kudowy przez Duszniki o godz. 17.05 i z Jeleniej Góry o godz. 10.30. Obydwa pociągi połączą się we Wrocławiu i przybędą do Łodzi tego samego dnia o godz. 21.35, przywożąc wczasowiczów.

Nazajutrz tj. 31 maja wyruszy z Łodzi dodatkowy pociąg o godz. 20.25 tą samą trasą — dojedzie do Wrocławia, gdzie rozdzieli się dowożąc wczasowiczów do Kudowy i Jeleniej Góry.

Następne pociągi dodatkowe będą już regularnie kursowały **każdego 14-go i 15-go oraz przedostatniego i ostatniego dnia miesiąca, według powyższego rozkładu jazdy.** (t)

Nasze listy

MIECIA Z OSTROWA: Z listu Pani wynika, że w sprawie swego zamążpójścia rozmawia Pani raczej z rodziną narzeczonego, a nie z nim samym. Przypuszczamy, że po 12 latach narzeczeństwa jesteście w stanie zupełnie samodzielnie zadecydować o waszej przyszłości. Dlatego też powinna Pani zwrócić się przede wszystkim do niego i wyjaśnić ostatecznie jego stanowisko w tej sprawie.

* * *

ZNIECHĘCONY Z JULIANOWA: Proszę zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia — ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich 53.

*

KAZIA Z KRAKOWA: Nie ma niestety „przepisu na powodzenie" i nasze stosunki towarzyskie są zależne wyłącznie od nas samych, od naszych wartości moralnych. Umiejętność prowadzenia rozmowy, opowiadania dowcipów itd. pomagają niewątpliwie w nawiązaniu bliższych znajomości, niemniej jednak nie są to walory najważniejsze. Często człowiek o mniejszej błyskotliwości towarzyskiej, ale o dużej wiedzy i kulturze jest tym, wokół którego skupia się większe grono bardzo interesujących osób. Dlatego też nie powinna Pani przejmować się swoim brakiem dowcipu i lekkości w rozmowie, na który nie możemy dać Pani „recepty", ale wytrwale dążyć do podniesienia swego poziomu umysłowego.

*

ZDEMOBILIZOWANY ZE ZGIERZA: Okólnik Min. Pracy i Opieki Społecznej wydany w dniu 11 września 1947 do wszystkich urzędów zatrudnienia, daje prawo pierwszeństwa pracy zdemobilizowanym żołnierzom. Powinien Pan zwrócić się do najbliższego Urzędu Zatrudnienia i powołać na powyższe rozporządzenie.

*

ZROZPACZONA Z RAWY MAZOWIECKIEJ: Po wieloletniej rozłące zrozumiałe jest, że małżeństwo wasze musi zżyć się ponownie. Tym bardziej, że okres wojny przebywaliście w zupełnie odmiennych warunkach i otoczeniu. Wiemy dobrze, jakie zmiany wojna wywołała w naszym ustroju nerwowym, specjalnie u ludzi, którzy większą jej część przebyli w piekle obozów koncentracyjnych. Jednakże przy obopólnej dobrej woli, chęci i wyrozumiałości, na pewno dojdziecie do porozumienia. Należy wytłumaczyć mężowi, że jego zazdrość jest nieuzasadniona i bezpodstawna, i że ze względu na dzieci powinniście żyć w zgodzie. Pochopna decyzja rozejścia się niewątpliwie odbije się na ich całym późniejszym życiu.

RENIA Z. Z. Z TOMASZOWA: Proszę napisać ponownie polecony list z uwagą, że jeśli nie dostanie Pani odpowiedzi, będzie Pani zmuszona zwrócić się do czynników nadrzędnych.

* * *

MARIA CEBULA Z KRAKOWA: Zaległe egzempiarze „Expressu" może otrzymać Pani po uprzednim opłaceniu łącznie z portem w Administracji Wydawnictw R. S. W. „Prasa" — Łódź, ul. Piotrkowska 86.

* * *

POKŁÓCONA Z KILIŃSKIEGO: Możemy Pani poradzić tylko, aby się Pani porozumiała ze swą współlokatorką. W dzisiejszych warunkach mieszkaniowych wiele jest osób i rodzin mieszkających we wspólnym mieszkaniu. Szykanowanie i wzajemne robienie sobie na złość, krzywdzą zarówno Panią, jak i jej współlokatorkę. Jeżeli musicie mieszkać pod jednym dachem, zamiast ciągle zatruwać sobie życie, powinnyście postarać się, aby w domu panowała zgoda, nawet za cenę pewnych kompromisów czy wyrzeczeń. Jesteście obie osobami dorosłymi, toteż przy dobrej woli wszystko można przeprowadzić. Nie należy tylko czekać aż druga strona zrobi ten pierwszy krok, lecz samej go uczynić.

Codzienna nowelka „Expressu"

Przypadek

— A do diabła — rzekł buchalter Korek — Te kobiety poszalały chyba na punkcie mody! Przez dwa lata żona moja oszczędzała na tem co jej dawałem na utrzymanie domu, i raz wraz kupowała sobie nową kieckę. Miała ich już całą szafę. A onegdaj powiedziała do mnie płacząc:

— Wiesz, te wszystkie suknie są właściwie do wyrzucenia!

— Dlaczego? — spojrzałem na nią zdumiony.

— Bo są za krótkie. Czy ty nie wiesz jaki jest ostatni nakaz mody?

Tu buchalter Korek wyraźnie wzburzony przerwał swoje opowiadanie i krzyknął na kelnera:

— Panie Alojzy, jeszcze jedna ćwiarteczka!

— Tak, te żony, to rzeczywiście utrapienie ludzkiego rodu — współczująco przyznał inspektor Pestka — teraz nadchodzi lato, pora wyjazdów. Żona chce jechać do Ciechocinka, czy diabli wiedzą gdzie... Panie Alojzy, prosze do tej czystej trochę wiśniaku!...

Technik dentystyczny Konwalijka uśmiechnął się szyderczo:

— A mówiłem wam i powtarzam zawsze, że stan kawalerski jest i był najlepszy!

— Ba, ba! — pokiwali zgodnie głowami pan Korek i pan Pestka — miałeś szczęście, żeś się jakoś do tego czasu uchował...

— Tak, tak, każdy z nas jest kowalem swego szczęścia — dorzucił inspektor.

— Mój drogi! — przerwał mu technik — zdarzają się wypadki niezależne od nas, które mają w naszym życiu decydujące znaczenie! I właśnie takiemu przypadkowi zawdzięczam, że do dziś dnia jestem kawalerem i że nie muszę się martwić, że długie spódnice kobiet rujnują teraz krótkie budżety mężów.

Lili, moja narzeczona, była anielsko-piękną panienką, wyposażoną w największe zalety. Szedłem po nią codziennie po skończeniu pracy, aby spędzić z nią wieczór. Tylko jeden jedyny raz odstąpiłem od tego zwyczaju.

Miałem wówczas wolne przedpołudnie i postanowiłem uradować Lili swoją wizytą o takiej porze, kiedy mogła się mnie najmniej spodziewać.

Służąca otworzya mi z widocznym zmięszaniem. Kazała mi zaczekać w przedpokoju i wyjąkała, że panienka nie jest jeszcze ubrana i że zawiadomi ją, iż przyszedłem.

Czekając w korytarzu zauważyłem ku memu zdumieniu na wieszaku szary męski kapelusz. Teraz już rozumiałem zmięszanie służącej:

U mojej narzeczonej bawił widocznie mężczyzna, o którym nie powinienem nic wiedzieć!

Gorycz ścisnęła mi serce. Postanowiłem obojgu zrobić niespodziankę. Nie starczyło mi jednak na to czasu, gdyż w tej samej chwili ukazała się moja narzeczona i powitała mnie z przesadną radością.

— Cóż za miła niespodzianka! Właśnie mam zamiar pojechać do miasta, jeżeli chcesz, możesz mi towarzyszyć!

— Bardzo chętnie — odpowiedziałem z pozornym spokojem. — Ale oczywiście tylko wtedy, jeśli ci nie przeszkadzam!

— Nonsens! Dlaczego miałbyś przeszkadzać?

— Zdawało mi się, że masz wizytę...

Wzruszyła ramionami.

— Nie mam żadnej wizyty!

—A do kogo należy ten kapelusz? — zapytałem.

Lili zmięszała się.

Ja jednak chciałem uzyskać pewność i zdecydowanym ruchem otworzyłem drzwi do pokoju. Za drzwiami stał... mój szef!

Musiałem mieć dość głupią minę! Była to naprawdę przykra sytuacja. Właśnie chciałem wyjść bez pożegnania, kiedy w drzwiach wejściowych zetknąłem się z jakimś młodzieńcem.

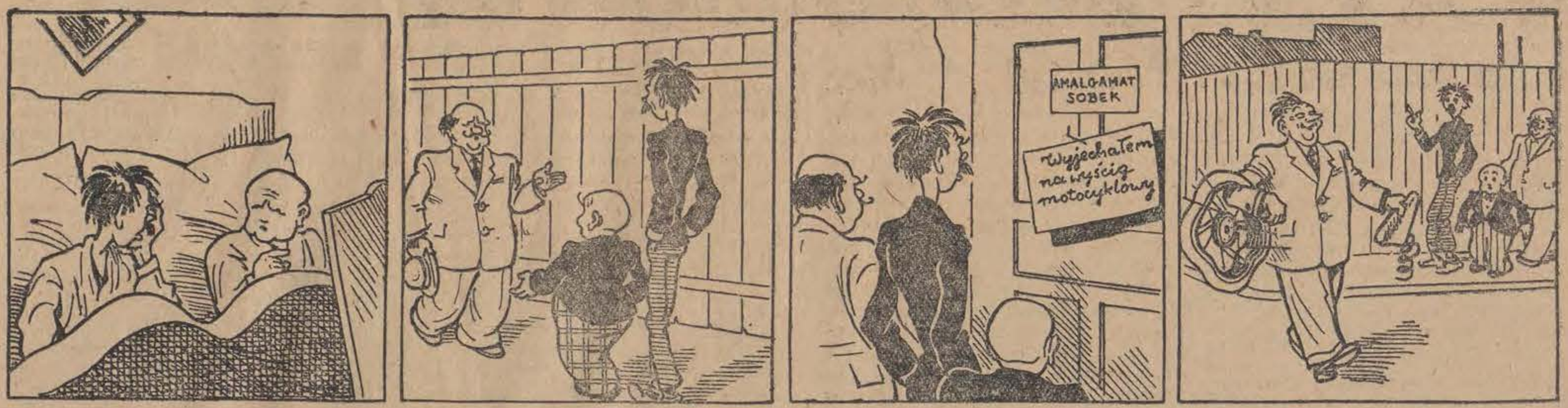
— Przepraszam! — odpowiedział bez tchu. — Przed godziną przyniosłem rachunek od tapicera i zostawiłem tu mój kapelusz. Ach, oto on!

I uradowany zdjął z wieszaka szary kapelusz...

Tu pan Konwalijka przerwał swoje opowiadanie. Dopiero po dobrej chwili dokończył:

— Gdyby ten nieszczęsny czeladnik tapicerski odebrał swój kapelusz o dziesięć minut wcześniej, nie byłbym dzisiaj szczęśliwym kawalerem, ale tak, jak wam, puchłaby mi głowa od tamtych kieckowo-wyjazdowych babskich historyjek... Przypadek odgrywa jednak w naszym życiu poważną rolę... Panie Alojzy jeszcze jedna ćwiarteczka!

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Po wczorajszym sporcie — w mieszkaniu jest jak w Grecji! Co tu robić?
WACEK: — Chodźmy z wizytą!

SZABERSKI: — Dokąd panowie?
WACEK: — Do kogo bądź z wizytą! Chodź pan z nami!
SZABERSKI: — No to do Sobka!

SZEBERSKI: — Wyszedł!...
WACEK: — Jak pragnę czkawki!
WICEK: — Któż wiedział, że łamaga jeździ na motocyklu!

SZABERSKI: — Na honor! Sobek!
WACEK: — Faktyczna prawda!
WICEK: — No i widać, że wraca zwycięzcą z wyścigu!

Od wtorku chleb na kartki

Z dniem 1 czerwca rozpoczyna się rozdzielnictwo chleba na kartki czerwcowe.

Chleb wydawany będzie według dotychczasowych norm, przy czym odebrać go należy do dnia 15 czerwca.

To ci synalek!

Złamał rękę matce, za to, że... zerwała bez z jego ogrodu

Niecodzienna sprawa toczyła się przed Sądem Starościńskim. Odpowiadał w niej Marian Kosiorek, zamieszkały przy ul. Kresowej 9, który **pobił ciężko swą matkę za to, że... zerwała trochę bzu z jego części ogrodu!** Obdukcja lekarska wykazała, iż synalek złamał rękę swej matce, której lekarz musiał nałożyć opatrunek gipsowy.

Kosiorek odpowiadał jedynie za zakłócenie spokoju publicznego i został ukarany **1-tygodniowym bezwzględnym aresztem.** Matce przysługuje prawo zaskarżenia brutalnego syna **do Sądu Grodzkiego za ciężkie uszkodzenie ciała.**

A warto byłoby! (i)

Podwyższenie opłat w Hali Targowej na Kościelnej

Jak się dowiadujemy władze miejskie postanowiły podwyższyć opłaty dzierżawne za stoiska na terenie Hali Targowej przy ul. Kościelnej 6.

Dotychczas opłata miesięczna wynosiła 130 zł. od każdego metra kwadratowego, obecnie będzie wynosiła 200 złotych miesięcznie od metra. (k)

Rejestracja kart na mięso

Od 1-go do 10-go czerwca w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej odbędzie się rejestracja kart żywnościowych z miesiąca czerwca na mięso.

Rejestrować należy III kupon kart kat. I-ej (karty RCA nie podlegają rejestracji).

Proces o sabotaż

odroczony do 8-go czerwca

Toczące się w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozprawa przeciwko Zygmuntowi Stefańskiemu, b. dyrektorowi Łódzkiego Oddziału Państwowych Przedsiębiorstw Traktorów i Maszyn Rolnych oraz Robertowi Tischmidowi, b. kierownikowi wydziału technicznego tejże instytucji, oskarżonych o sabotaż gospodarczy — została przerwana.

Dalszy ciąg rozprawy przewidziany jest na dzień 8 czerwca br. (mi)

Burza dokoła „czworaczków"

Prawda, czy... „lipa"?

Prokuratura łódzka wszczęła w tej sprawie dochodzenie i przesłuchała już szereg świadków

Dokoła sprawy „czworaczków" łódzkich rozpętała się istna burza. Coraz uporczywiej kursuje po mieście pogłoska, że cała ta historia jest jednak zręczną mistyfikacją, dokonaną w celu pobudzenia ofiarności społeczeństwa.

Ale przecież doktór Brzozowski, zacny i poważany staruszek, potwierdził nam z całą stanowczością, że sam osobiście odebrał w dniu 3 maja czworo dzieci u pani Popławskiej!...

Coś w tym jednak musi być, skoro wkroczyła już w to Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

W dniu wczorajszym prokurator IV-go rejonu wszczął dochodzenie w tej sprawie i przesłuchał już kilku świadków na okoliczność narodzin „czworaczków".

Szczegóły wstępnego dochodzenia nie są nam znane, a zresztą i tak nie moglibyśmy ich ujawnić ze względu na dobro sprawy.

Skądinąd jednak udało nam się ustalić, że są w Łodzi ludzie, którzy nie tylko zaprzeczają przyjściu na świat „czworaczków", ale poddają w wątpliwość także narodziny „trojaczków", które pani Popławska miała powić w listopadzie 1946 roku!

Państwo Popławscy posiadają wprawdzie zaświadczenie lekarskie o narodzeniu się „trojaczków", jednakże jak zdołaliśmy ustalić, lekarz który je wystawiał, wezwany był do mieszkania przy ulicy Wschodniej już po porodzie. Zastał troje noworodków i w pięć dni po ich rzekomym urodzeniu wystawił świadectwo, nie interesując się bliżej szczegółami tego bądź co bądź niezwykłego porodu.

Konkretnie wyglądało to w ten sposób, że „trojaczki" miały się urodzić w dniu 12 listopada, a doktór wezwany był do mieszkania w dniu 17 listopada i w dniu tym wystawił zaświadczenie.



...a czwórka u państwa Popławskich śpi w najlepsze, nieświadoma burzy, jaka się wokół niej rozpętała.

*

Nie jest naszą sprawą przeprowadzać dochodzenia. Do tego powołane są władze, które niewątpliwie dołożą wszelkich starań, aby wyświetlić całkowicie tę sprawę.

Stwierdzić jednak należy, że atmosfera tak się zagęściła, iż koniecznością jest jak najszybsze doprowadzenie do końca „historii o czworaczkach".

Jeśli bowiem okaże się, że jednak „czworaczki" przyszły na świat — przez podawanie kursujących pogłosek wyrządziłoby się wielką krzywdę rodzinie, a zwłaszcza rodzicom.

Jesteśmy przekonani, że już najbliższe dni przyniosą całkowite wyjaśnienie tej sprawy, na co opinia publiczna czeka z wielkim zniecierpliwieniem!

*

Nasuwa się interesujące pytanie: czy w chwili obecnej istnieje jeszcze możliwość ustalenia faktycznego stanu rzeczy?

Czy jeszcze nie za późno, aby stwierdzić z całą stanowczością, czy pani Popławska rzeczywiście jest matką wszystkich czworga dzieci, które karmi i którymi opiekuje się — przyznać trzeba — z wielką troskliwością?

Sprawa nie jest zbyt łatwa, frapującą zagadkę można jednak rozwikłać dzięki próbie krwi.

Metoda ta już nie raz dawała doskonałe wyniki, zwłaszcza w spornych i zawiłych kwestiach, dotyczących ustalania ojcostwa.

Na podstawie zbadania krwi „czworaczków" i rodziców można będzie ustalić, czy wszystkie te dzieci pochodzą z tego stadła małżeńskiego.

Władze przypuszczalnie zdecydują się na ten eksperyment, tym bardziej, że w najbliższych dniach przybywa do Łodzi profesor dr. Hirszfeld z Wrocławia, słynny specjalista w dziedzinie badania krwi. A. O.

Cytryny po 200 zł. kilo

Pierwszy transport za kilka dni

W drodze do Polski znajduje się wielki transport cytryn, zawierający ponad 1.000 ton tego południowego owocu

Z liczby tej Państwowa Centrala Handlowa zamówiła dla Łodzi 100 ton.

Wczoraj sygnalizowano, że pierwszy wagon cytryn przeznaczony dla naszego miasta minął już Zebrzydowice i w nadchodzącym tygodniu nadejdzie do Łodzi.

Wagon zawiera 15 ton cytryn, z czego dla Łodzi przeznaczono 9 ton a resztę dla województwa.

Na razie nie ustalono jeszcze w jaki sposób cytryny będą rozprowadzone. Przypuszczalnie jednak **PCH przekaże je Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, która opracuje odpowiedni rozdzielnik dla poszczególnych związków zawodowych.**

Na ten temat we wtorek odbędzie się w OKZZ specjalna konferencja.

Cytryny te będą bardzo tanie. Kilogram będzie kosztował około 200 złotych, a więc mniej więcej tyle, ile obecnie kosztuje jedna cytryna na wolnym rynku.

Walka ze stonką

Lustracja pól w województwie

W ostatnich dniach maja i pierwszych dniach czerwca rb. przeprowadzona będzie na terenie woj. łódzkiego powszechna lustracja pól ziemniaczanych w ramach akcji przeciwstonkowej.

Na terenie miasta lustracje przeprowadzi młodzież szkół powszechnych.

Urząd Wojewódzki wzywa w związku z tym wszystkich właścicieli i dzierżawców gruntów, na których uprawiane są ziemniaki lub pomidory, do udzielania pomocy i nie stawiania przeszkód w przeprowadzanej lustracji. (t)

Migawki z miasta

Awantura na Wodniaku

Plac Zwycięstwa oraz przylegające doń ulice były terenem niezwykłej awantury, którą wywołali trzej panowie — Rejtan Rojek (Wojska Polskiego 95), Stanisław Majtczak (Łagiewnicka 70), oraz Stanisław Borkowski (Stefana 16).

Jak zwykle — zaczęło się od wódki. Trzej panowie popili sobie niezgorzej, po czym w różowych humorach udali się na spacer.

Gdy przechodzili przez Plac Zwycięstwa, jeden z nich odezwał się w pewnej chwili:

— Mam zgagie, jak jasny gwint. Pali mnie w środku i chyba wykituję na miejscu...

— Na zgagie, czyli palenie, najlepsze są jaja — zakonkludował życzliwy kolega. — Sam chętnie wypiję kilka na surowo, bo tyż mi podjeżdża...

Powiedziano — zrobiono. Panowie kupili u wieśniaczki trzy mendle jaj i nie przerywając spaceru poczęli je konsumować, rozbijając skorupki o głowy napotkanych przechodniów.

Na rynku zawrzało. Zaatakowani przechodnie przyjęli agresywną postawę wobec awanturników, którzy widząc, że to nie przelewki, salwowali się ucieczką.

Nie wiele im to jednak pomogło, bo pościg zbliżał się z każdą chwilą i z tłumu padały nic dobrego nie wróżące okrzyki.

Biegnący na przedzie jeden z panów, odwróciwszy się w pewnej chwili, krzyknął:

— Stasiek, lu go jajem w głowę!

Biały podłużny przedmiot przeciął powietrze i wylądował na czaszce otyłego jegomościa, zamieniając się w żółtą miazgę. Jajecznica i wściekłość przesłoniły oczy goniącego, który wydając bojowy okrzyk zwiększył tem po biegu.

Po chwili pościg znowu musiał się zatrzymać, bo od strony trzech panów posypał się grad jaj. Przyznać trzeba, że ścigani mierzyli celnie. Ubrania goniących pokryły się żółtą, lepką cieczą.

Ale arsenał począł się szybko wyczerpywać. Pijacy zostali bez „amunicji". Trzy mendle jaj tylko na kilka minut powstrzymały agresorów.

Nie wiadomo, jakby się skończyła ta historia, gdyby na miejsce nie przybiegło dwóch milicjantów. Wybawili opojów z wielkiej opresji, bo oburzeni przechodnie chcieli ukarać ich na miejscu za te niesłychane brewerie i poplamione ubrania.

Wszyscy trzej przyjaciele powędrowali do aresztu. Teraz z niepokojem spoglądają na kalendarz, oczekując wezwania na rozprawę do Sądu Starościńskiego. (och.)

Fałszerze żywności

W pogoni za łatwym zyskiem narażają na szwank zdrowie ludzkie. — Surowe kary na nieuczciwych handlarzy

Rozsiadły się dumnie na targowisku „gosposie", sprzedające nabiał. Nie lubią odpowiadać na zadawane im pytania. Są skąpe w słowach.

— **Czy masło jest świeże? Dlaczego śmietana jest nazbyt rzadka? Dziwnie siny kolor ma to mleko...**

Obrzucą wtedy pogardliwym wzrokiem kupującego, który ośmielał się zadawać tego rodzaju pytania i udając, że nie do nich skierowano te słowa, odwracają głowy. Nawet gdy padnie zwykłe pytanie:

— Po czemu masło? — wycedzą przez zęby wyśrubowaną cenę i, okazując absolutny brak zainteresowania — wzrokiem błądzą w dal. Drożą się. **Są pyszne i dumne, zwłaszcza w przed dzień święta czy niedzieli, kiedy popyt na nabiał jest większy. Ta grupa sprzedawców tworzy świetnie zgrany klan.**

A ludziska, w obawie, że masła, śmietany czy mleka gdzieindziej nie dostaną — kupują bezkrytycznie, bez względu na jakość i cenę, w myśl przysłowia, że — lepszy jest wróbel w garści, niż gołąb na dachu.

Często, po przyjściu do domu, przekonują się, że **śmietana — to zaprawione mąką mleko, masło jest sfałszowane i pachnie łojem, a mleko jest jakąś zabieloną cieczą.**

Na szczęście, nad zdrowotnością ludności czuwa Państwowy Zakład Higieny i Dozór Sanitarny Wydziału Zdrowia. Kontrolerzy przeprowadzają częste lustracje, chrzciciele mleka, nawadniający lub odtłuszczający nabiał, pociągani są do odpowiedzialności karnej.

Oto jedna z wielu setek spraw, rozpoznawanych przez Sąd Grodzki.

Państwowy Zakład Higieny wniósł doniesienie karne do Sądu przeciwko Aleksandrze Kowalskiej, która sprzedawała na jednym z targowisk śmietanę, zawierającą nikły odsetek tłuszczu — zaledwie 11 proc.

W wyniku rozprawy sądowej, Kowalska została skazana na 10 tysięcy złotych grzywny.

Nie wszystkie jednak sprawy wymagają postępowania sądowego. Gdy dowody są wystarczające, Sąd wysyła nakazy karne.

W wypadkach kilkakrotnego przychwycenia winnych na fałszerstwie, sankcje karne nie ograniczają się jedynie do grzywny, **która w tych wypadkach jest z reguły wyższa i połączona z karą aresztu.**

Obok „spraw nabiałowych" częstym przedmiotem rozprawy w Sądzie Grodzkim są również sprawy fałszerzy innych produktów, jak: **proszków do pieczenia, lemoniady, wody sodowej, artykułów kosmetycznych i in.**

Zdarzają się fałszerze, którzy w pogoni za łatwym zyskiem, **zarzucają rynek trującymi produktami, wystawiając na szwank zdrowie ludzkie.**

Głośną sprawę fałszerzy lemoniady, sfabrykowanej przez dodanie dużej ilości siarki, — ze względu na wagę przestępstwa — rozpoznawał Sąd Okręgowy.

Fałszerze ponieśli zasłużone kary więzienia.

Liczni „fabrykanci" kremów, wody kolońskiej, pasty do zębów — za dodanie do tych artykułów substancji, szkodliwych dla zdrowia, powędrowali również za kratki.

Zdala od rozgwaru, w niezamąconej ciszy spryciarze i wydrwigrosze będą mieli czas na przeprowadzenie kalkulacji: **czy interes się opłacił.** (P.)

Miasto przejmuje tramwaje

Od jutra — Miejskie Zakłady Komunikacyjne

Jutro, tj. w poniedziałek, nastąpi formalne przejęcie tramwajów miejskich i dojazdówek przez miasto.

Aktu przejęcia dokonają wiceprezydent Duniak oraz ławnik Konopka.

Z chwilą tą tramwaje i dojazdówki przestaną istnieć jako odrębne przedsiębiorstwa i **zostaną połączone w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Miejskie Zakłady Komunikacyjne.**

Fakt ten posiada dla miasta doniosłe znaczenie, gdyż dzięki utworzeniu jednej administracji i jednej eksploatacji obydwu przedsiębiorstw **można będzie zaoszczędzić poważne sumy i przeznaczyć je na rozbudowę sieci tramwajowej i usprawnienie komunikacji.**

Nowe przedszkola w Łodzi

Skorzysta z nich około 200 dzieci

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiono uruchomić w Łodzi dwa nowe przedszkola miejskie.

Jedno z nich powstanie przy **ul. Kątnej 26**, drugie — przy **ul. Płatowcowej 3-6.**

Z przedszkoli tych będą korzystały dzieci robotników i pracowników tych dzielnic miasta. Obydwa przedszkola zaczną funkcjonować z początkiem nowego roku szkolnego i będą prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności.

Dotąd na terenie Łodzi istnieje 25 przedszkoli miejskich, do których uczęszcza ogółem ponad 2 tysiące dzieci.

Nowe przedszkole przy ul. Kątnej będzie miało trzy klasy po 36 dzieci każda, zaś przedszkole przy ul. Płatowcowej dwie klasy, również po 36 dzieci. (s)

Nieuczciwi kupcy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wymierzyła grzywny po 100 tysięcy złotych trzem nieuczciwym kupcom: Tadeuszowi Jankowskiemu (Łęczyca, Pl. Kościuszki 24) za brak cennika, Aleksandrowi Chrzanowskiemu (Zgierz, ul. Łódzka 31) za pobieranie nadmiernych cen oraz Stanisławie Borowińskiej (Jeżów, ul. Piotrkowska 8) również za nadmierne ceny. (i)



(59)

Z Moną — chociaż tamta scena w bibliotece prosiła się o inne zakończenie — pożegnał się bardzo chłodno.

— Życzę dobrej nocy! — pochylił głowę całując ją w rękę.

Chciała go o coś zapytać, ale zniechęcona, zrezygnowana... milcząca odwróciła się i podeszła do stolika, przy którym w asystencji licznej świty urzędowała przy szampanie, Marga Lensch.

— Wyglądasz na skwaszoną. Czy zaszło coś między tobą, a Fritzem — zapytała Marga swoją przyjaciółkę.

Tamta wzruszyła tylko ramionami.

— Ach, daj mi spokój! Nie zależy mi zupełnie na panu von Altenhoff! — Nalała sobie kieliszek wina, ale po gwałtowności, z jaką go wychyliła, Marga zrozumiała, że Mona nie mówi prawdy.

Tak było w istocie.

Panna Strobel obiecała sobie w duchu, że nie będzie więcej zawracała sobie głowy tym człowiekiem, który jest dla niej w dalszym ciągu nieuchwytny. Była zła na siebie samą, że w ogóle traktowała go serio.

Leżąc potem w łóżku, przewracała się z boku na bok.

— Współżycie z takim nierównym człowiekiem, o którym się nie wie, jak postąpi jutro, czy pojutrze, musi być na dłuższy dystans denerwujące! O, chciałabym, żeby Heinz już powrócił — zatęskniła nagle za równą, spokojną miłością swego narzeczonego, i z myślą o nim zasnęła wreszcie nad ranem...

Ale ponieważ przez całe życie kierowała się impulsami, kilkanaście godzin później punktualnie o piątej zadzwoniła do mieszkania Fritza von Altenhoff.

Fritz przyjął ją tak, jak gdyby nie wątpił nawet przez chwilę, że młoda panna stawi się na to dzisiejsze randez vous.

— Pozwolisz, że pomogę ci zdjąć futerko! — wyciągnął ręce.

— Nie trzeba! — odtrąciła go szorstko panna. — I w ogóle żebyś nie tłumaczył sobie dwuznacznie mojego przyjścia! Zjawiłam się tutaj po to tylko, ażeby powiedzieć ci w oczy, że jesteś źle wychowany!

— O to miej pretensje nie do mnie, lecz do mojej guwernantki! — von Altenhoff zapalił spokojnie papierosa.

— Czy nie zechciałbyś choć raz być poważnym?... Zrozum, że wczoraj przeholowałeś! Ja wiem, że jesteś motylkiem, przelatującym z kwiatka na kwiatek, sądzę jednak, że nawet tacy, jak ty, powinni liczyć się z pewnymi towarzyskimi formami.

— O co ci chodzi?

— Na naszą wczorajszą domową uroczystość zaprosili cię nie moi rodzice, ale ja, czyli, że byłeś moim gościem! Chociażby z tego powodu mogłeś okazywać mi więcej uwagi, a nie przez cały czas tańczyć z innymi.

— Jesteś zazdrosna?

Jego spokój zdenerwował ją do reszty. Nie panując nad swoim wzburzeniem, zawołała rozdrażniona:

— O, miałabym być o kogo zazdrosna! Przyszłam do ciebie po to tylko, ażeby cię poprosić, byś na zawsze dał mi spokój! Nie mam zamiaru kompromitować się z tobą i niszczyć sobie nerwy! Czyż nie mam swego Heinza, który kocha mnie szczerze i bez extrawagancji. — Między nami wszystko skończone. Żegnaj i nie zbliżaj się do mnie więcej!

Nie starając się jej zatrzymywać pochylił nisko głowę.

— Czy masz mi jeszcze coś do powiedzenia?

— To chyba, że cię nienawidzę i... — córka fabrykanta Strobla zarzuciwszy mu ramiona na szyję rozgniotła jego usta namiętnym pocałunkiem.

— Zwyciężyłeś! — powiedziała potem cicho, a Ritter von Altenhoff uśmiechnął się kącikami swoich mądrych warg.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

CZERWONO-ZIELONY KOGUT.

Do tych wszystkich odgłosów, niskich i wysokich, metalicznych i stłumionych, jakimi gra dancing - bar „Erika" dołącza się od czasu, do czasu jeszcze jeden: pianie koguta!

W komórce, na dziedzińcu znajdują się klatki z drobiem, który tuczony troskliwie odpadkami kuchni, idzie potem kolejno pod nóż, jako danie protekcyjne dla bardziej wpływowych gości.

Są kaczki, gęsi, kury i koguty. Wspaniały indyk, chluba kurnika padł ofiarą Świąt Bożego Narodzenia: i bardzo sobie chwalili jego kruchość i smakowitość ś. p. Polizeirat Karl Koenig oraz major Otto Friedenstab...

Po rzezi Nocy Sylwestrowej, która dla nieszczęsnych lokatorów kurnika była nieledwie tym, czym „Noc św. Bartłomieja" dla francuskich Hugenotów, opustoszały klatki, w których pętało się jeszcze tylko parę mizernych kur i czerwono-zielony kogut Max.

(D. c. n.)

SPORT

Albania na czele

a za nią Polska i Węgry w tabeli

Jak dotychczas, w rozgrywkach piłkarskich o puchar państw bałkańsko-środkowo-europejskich na czele tabeli kroczy Albania.

Albańczycy strzelili w dwóch meczach jedną tylko bramkę (Rumunia 1:0), a drugi mecz z Węgrami zakończyli bezbramkowo, co w sumie dało im trzy punkty. Dotychczasowe dwa mecze zdają się potwierdzać w pełni, że Albania w piłce nożnej jest bardzo silna, zwłaszcza na swym terenie. Zobaczymy jednak jak będą spisywali się ci egzotyczni piłkarze na wyjazdach.

Oto tabela:

	gier	pkt	brmk.
1) Albania	2	3	1:0
2) Polska	2	3	4:2
3) Węgry	2	3	2:1
4) Bułgaria	1	1	1:1
5) Jugosławia	0	0	0:0
6) Rumunia	1	0	0:1
7) Czechosłowacja	2	0	2:5

Ostatni dzień

imprez jubileuszowych ŁKS-u

Dzisiaj odbędą się w ramach jubileuszowych imprez ŁKS, wyścigi kolarskie na trasie Łódź—Piotrków—Tomaszów i z powrotem do Łodzi. Jest to trasa długości około 140 km.

Start do wyścigu nastąpi o godz. 8-ej ze stadionu ŁKS, po czym trasa prowadzi ul. KAROLEWSKĄ, ŁĄKOWĄ (Park Poniatowskiego), BANDURSKIEGO, PIOTRKOWSKĄ, PLAC NIEPODLEGŁOŚCI, RZGÓW, PIOTRKÓW, TOMASZÓW i z powrotem, tą samą drogą na stadion. Przyjazdu czołówki oczekiwać należy około godziny 12—13.

Program dzisiejszych imprez jubileuszowych przewiduje poza tym: zamknięcie o godz. 9-tej mety do zjazdu plakietowego; o godz. 10-tej rozpoczęcie raidu motocyklowego i zawody tenisowe o mistrzostwo klubu. O godz. 16.30 mecz ligowy szczypiorniaka LEOPOLIA—ŁKS, a o godz. 17.30 mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi ŁKS—WISŁA.

Z kroniki „Splotu"

Organizacyjne zebranie piłkarzy

Kierownictwo sekcji pływackiej ZKS „Splot" zawiadamia swych członków, że treningi i nauka pływania w basenie YMCA odbywają się:

Sekcja żeńska: poniedziałki od godz. 20,45 do 21,30; środy od godz. 19,15 do 20.

Sekcja męska: poniedziałki od godz. 21,30 do 22; soboty od godz. 20 do 20,30.

Zebranie sekcji pływackiej, odbędzie się dn. 31 maja b. r. (poniedziałek) o godz. 19-tej w stołówce CZPWł. przy ul. Piotrkowskiej 53 — II piętro.

Dnia 1. 6. b. r. (wtorek) o godz. 18-tej, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 — II piętro, odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji piłki nożnej.

Zainteresowani i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

Młodzież w Brzezinach

trenuje dwa razy w tygodniu

Powiatowa Rada W.P. i P.W. w Brzezinach, dążąc do rozwoju kultury fizycznej młodzieży, na swym terenie zorganizowała treningi sportowe w różnych gałęziach sportu.

Inicjatywa Powiatowej Rady spotkała się z wielkim zapałem młodzieży, która dotkliwie odczuwała brak fachowej opieki sportowej i kierunku. Na pewno dziś, po uruchomieniu treningów, młodzież m. Brzezin i najbliższych okolic, zarówno zrzeszona jak i niezrzeszona, weźmie w nich jak najliczniejszy udział. Treningi odbywają się dwa razy tygodniowo: w czwartki i soboty od godz. 17-ej na boisku sportowym w Brzezinach.

W czerwcu odbędą się eliminacje do zawodów w skali powiatowej, toteż młodzież nie powinna opuszczać treningów, chodzi bowiem o wybór najlepszych zawodników. Na treningi uczęszczać może każdy chętny, zarówno zaawansowany, jak i początkujący sportowiec. Treningi prowadzą wykwalifikowani instruktorzy, starzy sportowcy.

Gwardia — DKS 3:3

Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B Gwardia—DKS zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Do pauzy prowadził DKS 2:1, lecz Gwardia, dzięki ambitnej grze, zdołała wywalczyć remis. Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo DKS w stosunku 3:1 (2:1).

W niedzielę drużyna DKS gra na własnym boisku o godz. 17-tej z drużyną Zryw (Ozorków).

Pokłosie turniejowe

Ostrzejszy kurs sędziów. — Przy stolikach bez „cudów". — Awans Kolczyńskiego. P. Z. B. przeprowadza rachunek. — Przeprowadzka musowa



Pozostał na placu boju.

PZB wiele opowiadał o ostrzejszym sędziowaniu, ale w praktyce nie ma to jakoś zastosowania. Ringowi dość pobłażliwym okiem patrzą nadal na tak poważne wykroczenie, jak uderzenie głową. W pierwszym dniu turnieju wypadki takie puszczano zbyt często płazem i dopiero w dwóch następnych **przewekslowano na ostrzejszy kurs.**

Widocznie nasi ringowi (rozumie się nie wszyscy) nie zdają sobie jeszcze sprawy, że tolerując takie wykroczenia **wyrządzają zawodnikom krzywdę.** Bokserzy nasi przyzwyczajeni do walki nieczystej, padają ofiarą tego na wyjazdach zagranicznych, **gdzie za te rzeczy karzą surowo i bezwzględnie.**

*

Gdy ogłoszono zwycięstwo Chychły publiczność podniosła gwałt, biorąc na kieł sędziego Zapłatkę. **Zupełnie niesłusznie.** Walkę wygrał Chychła jednogłośnie. Zdaje się, że powód do tego dało **zwrócenie przez ringowego karty punktowej** sędziemu Zapłatce, — gdy stwierdził jakieś przeoczenie. Poprawka ta nie miała absolutnie żadnego znaczenia dla wyniku walki, ale **któż to miał publiczności wytłumaczyć?** Tyle już razy działy się różne „cuda" przy stolikach punktowych, nic dziwnego, że **taki moment wzbudził nieufność.**

*

— Powtórzyć walkę! Powtórzyć!!! — darło się dwóch nieco zawianych widzów. — Jeszcze jedną rundę powtórzyć! Niech będzie sprawiedliwość! — wykrzykiwali z animuszem.

— Chcesz sprawiedliwości, to stawaj w ringu na jedną rundę, tę dodatkową z Zapłatką — zaproponował ktoś dowcipnie i... umitygował opojów.

*

Kolczyński „zaawansował". Jest teraz **następcą Zagórskiego** — tak przynajmniej sam to określił, twierdząc, że Zagórski po ciężkich nokautach musi stanowczo dłużej odpocząć. Zdaje się, że **na tym zastępstwie waga średnia nieco lepiej wyjdzie.**

*

— Za ciężkie są nasze wagi ciężkie by się z nimi wozić aż do Londynu — powiedział jeden z dziennikarzy. — Ograniczmy się lepiej do lżejszych kategorii. Mniej wysiłku i mniejsza kompromitacja.

*

Kadry olimpijskiej na drugi obóz jeszcze nie ustalono. PZB musi rozważyć wyniki turnieju przedolimpijskiego i obliczyć siły. Do wyliczenia zawodników, których bez obawy możnaby posłać na Olimpiadę, będzie aż nadto **palców jednej ręki.** Rachunek prosty, możnaby go od razu przeprowadzić.

*

Okręg szczeciński proponuje podzielenie zawodników na juniorów i seniorów. Podział taki w zasadzie jest przeprowadzony, ale Szczecin **chce podzielić seniorów na trzy klasy, a juniorów na dwie.** Ma to zmusić zawodników do usilnej pracy nad sobą przy przejściu wszystkich stopni bokserskich. Na tej podstawie mistrz Polski juniorów musiałby walczyć z seniorami trzeciej klasy, następnie drugiej i ostatecznie pierwszej. System ten wyklucza takie sytuacje, w jakich znaleźli się Gumowski i Zagórski, którzy **bez należytego przygotowania wstępnego, zostali, — dzięki „sprzyjającym" okolicznościom, od razu mistrzami Polski.**

*

Sędziowanie stało na niezłym poziomie. Punktowi wydawali trafne orzeczenie i jedynie **z wynikiem walki Sznajder — Kwiatkowski (remis) stolik prasowy nie mógł się pogodzić.** Nie wdając się w dość zawiłe arkana punktowania, optycznie można stwierdzić, że Kwiatkowski był lepszy i jemu należało się zwycięstwo. Gdyby tak zawsze sędziowano, uniknęlibyśmy na meczach pięściarskich nie jednej „niespodzianki".

*

Wszystkie państwowe związki sportowe będą miały swą siedzibę w Warszawie. Takie decyzje zapadły już na walnych zebraniach pływaków, hokeistów, a pozostałe związki muszą pójść tą drogą.

Jednemu tylko związkowi nie uśmiecha się taka przeprowadzka i wolałby nadal pozostać w Poznaniu. Daremnie w okręgach urabia się opinię, by zachować starą siedzibę — **nic nie pomoże. Wóz meblowy na pewno zajedzie pod jego kwaterę.**

KTO ZWYCIĘŻY?

Dziś bieg sztafetowy 7x2000 mtr. o nagrodę „Expressu Ilustrowanego"

Dzisiaj o godzinie 10-ej nastąpi start do biegu lekkoatletycznego 7 razy 2000 metrów o nagrodę przechodnią „EXPRESSU ILUSTROWANEGO". Bieg odbędzie się w parku PONIATOWSKIEGO.

W biegu tym wezmą udział najlepsi średniodystansowcy Łodzi. Między innymi w sztafecie ŁKS pobiegnie KURPESA. Bieg rozgrywany jest rok rocznie na tej samej trasie. Dzisiaj konkurencja będzie znacznie silniejsza i bieg liczniej obsadzony, niż w roku ubiegłym. Obok sztafet reprezentujących czołowe kluby lekkoatletyczne okręgu łódzkiego, pobiegną dwie sztafety szkół średnich i trzy sztafety bokserów ŁKS.

Kto będzie zdobywcą nagrody przechodniej trudno przewidzieć. W roku ubiegłym zdobyła ją sztafeta PABIANICKIEGO KS i zapewne zechce po raz wtóry powtórzyć ten sukces.

Sztafety, które zajmą pierwsze trzy miejsca, otrzymają pamiątkowe dyplomy. Zwycięska sztafeta biegu zdobywa nagrodę przechodnią „EXPRESSU ILUSTROWANEGO", a poza tym Redakcja naszego pisma przeznaczyła dla uczestników jej jako nagrodę ciekawe książki. Wręczenie nagród odbędzie się po zakończeniu wyścigu.

Zdobądź odznakę pływaka

Próby nie noszą charakteru współzawodnictwa

Łódzki Okręgowy Zw. Pływacki, wykorzystując wolne terminy, organizuje **próby na odznakę pływacką PZP.** Odznaka pływacka ma na celu popularyzację pływania elementarnego, jako prostej umiejętności utrzymywania się na wodzie. Z tego względu próba na odznakę pływacką nie kładzie nacisku na podnoszenie sprawności sportowo-wyczynowej pływaków i **nie nosi charakteru współzawodnictwa.**

Odznaka posiada tylko jeden stopień i zdobyć ją można raz jeden. Składa się ona ze znaczka metalowego i znaczka sukiennego.

Odznakę otrzymuje ten, kto wykaże umiejętność utrzymania się na wodzie nawet w warunkach niesprzyjających, w stopniu zapewniającym możność wyratowania się w razie niespodziewanego znalezienia się w wodzie.

Sprawdzianem uzyskania tej umiejętności, dostatecznym do uzyskania odznaki jest:

skok do wody głową z wysokości co najmniej 1 metra, lub nogami z wysokości co najmniej 3 mtr.;

przepłynięcie pod wodą (nurkiem) co najmniej 4 mtr. bez odbicia i bez pomocy prądu;

przepłynięcie bez odpoczynku 200 mtr. w kostiumie kąpielowym lub 50 m. w pełnym ubraniu, o ile zaś próba odbywa się na wodzie bieżącej, na dystansach potrójnych. Jeżeli próby przeprowadzane są na prądzie bardzo słabym, można zamiast potrójnego dystansu — płynąć połowę długości z prądem, połowę zaś pod prąd.

Próby zdobycia odznaki przeprowadzają Wydziały Okręgowe P.Z.P. za pośrednictwem wyznaczonych przez siebie komisji złożonych z sędziów pływackich uznanych przez PZP, bądź przez upoważnione kluby, Ośrodki W. F. i inne. W tym wypadku próby muszą być przeprowadzone w obecności wyznaczonego przez Wydział Okręgowy delegata.

W razie ujemnego wyniku próby kandydat może ją powtórzyć w odstępach co najmniej miesięcznych, nie więcej jednak niż 3 razy w roku.

Zgłoszenia przyjmuje w Łodzi Łódzki Okr. Zw. Pływacki w sekretariacie Polskiej YMCA, Moniuszki 4. **Wszystkie organizacje, instytucje i zrzeszenia powinny zgłosić swych członków do próby na odznakę pływacką PZP.**

O puchar Kałuży

walczy Łódź z Warszawą i Poznaniem

Derby łódzkie, piłkarski mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS—WIDZEW odbędzie się 3-go czerwca. Mecz ten da możność kapitanowi sportowemu ŁOZPN ustalenia składu drużyny reprezentacyjnej Łodzi na zawody o PUCHAR KAŁUŻY.

W pierwszej połowie czerwca ŁÓDŹ walczyć będzie o te zaszczytne trofeum sportowe z reprezentacją WARSZAWY i POZNANIA. Oba mecze odbędą się w ŁODZI. Jako pierwsza zawita do nas WARSZAWA — 10-go czerwca, a 13-go ujrzymy reprezentację POZNANIA.

Dobra nasza!...

Rzecz dzieje się w sądzie.

SĘDZIA: — Jak pan mógł być tak bezczelny, aby włamać się o północy do mieszkania tego człowieka i obrabować go?

OSKARŻONY: — Ostatnim razem, gdy tu byłem, nie podobało się panu sędziemu, że napadłem w jasny dzień i na ulicy. Wobec tego, kiedy i gdzie mogę wykonywać swój zawód?

*

Pani Eulalia zamówiła portret zmarłego męża. Po pewnym czasie zgłasza się do pracowni i ogląda wykonaną pracę.

— Portret niezły, ale zdaje mi się, że nieboszczyk mój mąż nie bardzo jakoś podobny do siebie...

— Czego się pani dziwi? — odpowiada malarz. — Czy pani nie wie, że każdy się zmienia po śmierci?

*

— Nie lubię swego zawodu — rzekł pewien atleta - zawodowiec. — Ale cóż zrobić... Zbyt silny jestem, ażebym musiał pracą zarabiać na utrzymanie...

*

Do mieszkania pani Kapuścińskiej wpada oburzona sąsiadka.

— To skandal! Pani syn rzucił kamieniem w szybę mego mieszkania!

— A czy trafił?

— Nie.

— To na pewno nie mój syn, on zawsze trafia...

*

Pan Kociołek uskarża się przed panem Bąbelkiem na swą żonę.

— To straszne. Ona domaga się pieniędzy rano, w obiad i wieczorem...

— Co też pan mówi? I na co jej tyle pieniędzy? Co ona z nimi robi?

— A czy ja wiem? Ja... jej nic nie daję...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

TEATR „S Y R E N A" Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE", romantyczna operetka w 7-miu obrazach Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia, w Spółdzielni Artystów-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę. kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „OSA". Zachodnia 43. tel. 140-09

Ostatnie przedstawienie rewii „WIOSENNY BIEG", z H. Grossówną i A. Dymszą, na czele zespołu.

Kina

ADRIA — „Zenobia"
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna"
BAŁTYK — „Stalowe Serca"
BAJKA — „Guwernantka".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 14".
GDYNIA — „Guwernantka"
HEL — „Bitwa o szyny".
HEL — „Czarodziejskie ziarno". (Dla młodzieży).
MUZA — „Cienie przeszłości".
POLONIA — „Polska".
Dodatek: Wyścigi kolarskie — Warszawa—Praga—Warszawa.
PRZEDWIOŚNIE — „Mali detektywi".
ROBOTNIK — „Moja siostra Ellien".
ROMA — „Dusze Czarnych".
REKORD — „W górach Jugosławii"
STYLOWY — „Stalowe serca".
ŚWIT — „Miłość na lekarstwo".
TĘCZA — „Stalowe serca"
TATRY (w ogrodzie) — „Płomień Nowego Orleanu".
WISŁA — „Casablanca".
WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna"
WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski"
ZACHĘTA — „Oflag XXVII".

Program radiowy na poniedziałek

Ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. — 12.25 Pieśni polskie. — 12.50 Odpowiedzi na listy. — 13.00 „Na swojską nutę". — 13.20 „Wacław Potocki". — 14.00 Koncert solistów. — 14.30 „Kwadrans wierszy i piosenek", audycja dla dzieci młodszych. — 14.45 „Co przyniosła sportowa niedziela". — 14.55 Program lokalny. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.20 „Zagadki muzyczne". — 16.40 Przegląd czasopism dla młodzieży; wydawnictwa Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". — 17.00 Koncert Chóru „Lutnia". — 17.30 Przegląd Tygodnia. — 17.45 „Słońce — najbliższa gwiazda". — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 18.45 „Zaklęty Dwór"; 42 odcinek powieści — 19.00 „Muzyka dla wszystkich". — 20.00 Dziennik wieczorny. — 21.00 Koncert. — 21.35 „Kocha, lubi, szanuje..."; II część audycji poetyckiej. — 21.45 Muzyka taneczna. — 22.25 Jan Brahms. — 22.45 Program lokalny. — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—018921

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a Tel.: 137-47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331